



WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
16
LUTEGO
1967

Wydanie A
Nr 39 (7156)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Po wypowiedzi Browna w sprawie granicy na Odrze i Nysie

Chłodne przyjęcie Wilsona w Bonn

Przebywający z wizytą w Bonn premier brytyjski Wilson, przyjęty został w środę przed południem przez kancelarza Kiesingera w jego rezydencji, w Pałacu Schaumburg.

W przemówieniu powitalnym kanclerz wyraził nadzieję, że rozmowy z Wilsonem i z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Brownem doprowadzą do zacieśnienia stosunków niemiecko-brytyjskich.

W odpowiedzi premier Wilson podkreślił szczególnie znaczenie ewentualnego przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, co — jego zdaniem — posiada ogromne znaczenie dla gospodarczego umocnienia niezależności Europy.

Wizyta Wilsona w Bonn przebiega obecnie przede wszystkim pod znakiem problemu granicy na Odrze i Nysie — informuje korespondent PAP J. Roszkowski. Wszystkie inne kwestie interesujące oba kraje zeszły w pewnym stopniu na plan dalszy.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom o jak najbardziej ciepłym klimacie między obu stolicami wszystkim wskazuje, iż na odcinku tym nastąpiło nagłe ochłodzenie na tle wypowiedzi brytyjskiego

ministra spraw zagranicznych Browna na temat granicy na Odrze i Nysie. W Bonn mówi się o chłodnym przyjęciu Wilsona, o atmosferze napięcia między partnerami w rozmowach rozpoczętych w środę, a mających się toczyć i w czwartek, o „domaganiu się” przez rząd brytyjski „wyjaśnień” ze strony Wilsona i

Dokończenie na str. 2

Delegacja rządowa PRL w stolicy NRD

W środę przed południem przybyła do stolicy NRD polska delegacja rządowa, która pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Szyra weźmie udział w 8 sesji polsko-niemieckiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Tego samego dnia w godzinach południowych odbyło się spotkanie przewodniczących obu delegacji — wicepremierów Szyra i Balkowa oraz posiedzenia plenarne komitetu.

Porządek obrad 8 sesji przewiduje przede wszystkim dokonanie oceny działalności komitetu i jego organów w okresie międzyzesesyjnym, tzn. od kwietnia ub. r. do chwili obecnej.

Komitet rozpatrzy także działalność niektórych własnych organów: polsko-niemieckiej komisji do spraw koordynacji i współpracy województw przygranicznych, polsko-niemieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej, komisji transportowej i normalizacyjnej. (PAP)

79 tys. miejsc przybędzie w internatach

Według założeń 5-latkę do 1970 r. ma być wybudowanych na terenie kraju 79 tys. nowych miejsc w internatach. W tej liczbie około 35 tys. miejsc powstanie dzięki nakładowi gromadzonemu przez Społeczny Fundusz Budowy Szkół Internatów. Pozwoli to jedynie częściowo zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Z internatów korzysta obecnie ok. 251 tys. młodzieży, tj. 30 proc. zamiejscowych uczniów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych. Liczba mieszkańców internatów przewyższa znacznie normy zagęszczenia. 462 tys. młodzieży szkół średnich musi dojeżdżać codziennie na naukę różnymi środkami lokomocji. 77 tys. uczniów mieszka na stacjach prywatnych, często w nieodpowiednich warunkach.

Atak partyzantów na okręty amerykańskie w Wietnamie Płd.

Trzy po awiacie min — zniszczone

Wczoraj w godzinach rannych patrioci południowowietnamscy zaatakowali amerykańskie okręty wojenne na rzece Long Tau łączącej Sajgon z morzem. Trzy amerykańskie polawiacze min zostały zniszczone — jeden z nich wpadł na minę i zatonął, a dwa zostały zniszczone ogniem powstańców z brzegów rzeki.

Również wczoraj rano super fortece amerykańskie „B-52” wznowiły naloty na domniemane pozycje partyzantów w południowym Wietnamie.

We wtorek, w pierwszym dniu wznowienia bombardowań terytorium Demokratycznej

Republiki Wietnamu przez lotnictwo amerykańskie, po przerwie ogłoszonej w związku z buddyjskim nowym rokiem, samoloty USA dokonały 45 nalołów na rozmaite obiekty w Wietnamie północnym. Działalność amerykańskich piratów powietrznych była ograniczona niepomysłnymi warunkami atmosferycznymi.

„Żaden prezydent USA przed Lyndonem Johnsonem nie oszukiwał tak wytrwale narodu amerykańskiego w sprawie polityki zagranicznej kraju i nie dał dowodu takiej hipokryzji, udając że dąży do pokoju”. Takie oskarżenia wysunął znany amerykański pisarz, autor szeregu dzieł filozoficznych, Corliss Lamont. Jest on obecnie członkiem partii demokratycznej i przewodniczącym komitetu obrony swobód obywatelskich.

Słowa powyższe znajdują się w przedmowie do broszury za wierającej teksty dwóch listów autora do ambasadora USA w Wietnamie południowym, Cabot Lodge’a, z którym kolegował na Uniwersytecie Harvardzkim.

Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej — pisze Lamont — krytykowałem nie raz różne aspekty polityki zagranicznej USA. Nigdy jednak, jak sięgam pamięcią, rząd amerykański nie popełnił tak wielkich wykroczeń przeciwko moralności, prawu międzynarodowemu i zwykłej przyzwoitości, co w sprawie Wietnamu. (PAP)

Incydenty na granicy syryjsko-izraelskiej

Syria i Izrael wniosły we wtorek skargi do komisji rozejmowej ONZ w związku z incydentami do jakich doszło 14 bm. między wojskami obu krajów w strefie zdemilitaryzowanej na granicy syryjsko-izraelskiej. We wtorek wybuchła tam strzelanina. W środę obserwatorzy ONZ przybyli na miejsce incydentów. (PAP)

Wojewódzka konferencja PZPR w Kielcach

Program jeszcze bardziej dynamicznego rozwoju Ziemi Kieleckiej koncentruje uwagę delegatów na wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Kielcach, która 15 bm. rozpoczęła obrady. Biorą w niej udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Stefan Jedrychowski i kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC — Leon Stasiak. (PAP)

Wybory do parlamentu w Holandii

Przeszło 7 milionów Holendów udało się wczoraj do urn, aby wybrać na najbliższe 4 lata 150 członków izby niższej parlamentu. Wyborcy głosowali na 23 partie polityczne. Kampania wyborcza toczyła się wokół różnych spraw wewnętrznych takich jak podatki, płace i status organizacyjnej telewizji.

Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej niektórzy z kandydatów próbowali pozyskać wyborców w kampanii prowadzonej przy pomocy sieci telewizyjnej.

Wyborcy zadecydują czy nadal główną rolę w życiu politycznym kraju będą odgrywać tradycyjnne partie: katolików, protestantów, socjaldemokratów i liberałów czy też odstąpią one części swych mandatów 13 nowo utworzonym partiom rozłamowym. Obserwatorzy polityczni liczą się ze znacznymi zmianami w układzie sił. (PAP)

Inauguracja obchodów 22 rocznicy wyzwolenia Poznania

W czwartek, 23 bm. przypada 22 rocznica wyzwolenia Poznania. W związku z nią trwają obecnie przygotowania do jej uroczystego obchodu. Szereg uroczystości odbędzie się w Poznaniu w przeddzień rocznicy — w środę 22 bm.

Tego dnia o godz. 11 nastąpi w Starym Ratuszu dekoracja odznaczeniami państwowymi i bojowymi. O godz. 14 złożone będą wieńce pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. O godz. 15 w Starym Ratuszu wręczane będą doroczne nagrody miasta i województwa w dziedzinie nauki i techniki.

Uroczysta akademicka odbędzie się też 22 bm. o godz. 17 w auli UAM. Po referacie o kolicznościowym, „Estrada” za prezentuje bogatą część artystyczną. Akademię organizują: Komitety Wojewódzki i Poznański Frontu Jedności Narodu oraz prezydium WRN i RN Poznania.

O dzielnicowych uroczystościach, związanych z 22 rocznicą wyzwolenia Poznania, piszemy na str. 6. (a)

21 bm. wznowienie obrad konferencji genewskiej

W przyszły wtorek (21 bm.) wznowia swe obrady w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 18 państw. Jak się przypuszcza — jednym z głównych tematów obrad będzie układ w sprawie nierozbrojenia broni nuklearnej.

W związku z nadchodzącymi obradami Komitetu Rozbrojeniowego przybył do Genewy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komitecie, W. Foster. (PAP)

Czyn produkcyjny huty im. Lenina

Zobowiązania wartości wielu milionów zł.

Z inicjatywą czynu produkcyjnego dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, święta 1 Maja, święta wyzwolenia Polski — 22 Lipca oraz VI Kongresu Związków Zawodowych — wystąpiły załogi kombinatu hutniczego im. Lenina na rozszerzonym posiedzeniu KSR, które odbyło się w środę.

Listę czynu produkcyjnego huty im. Lenina liczącą ponad 50 pozycji, otwierają zobowiązania dwóch przodujących w działach kombinatu — stalowni konwertorowo-tlenowej i stalowni martenowskiej. Te dwa wydziały, w wyniku usprawnienia procesów produkcyjnych uzyskują do końca roku ponad zadania planowe ok. 50 tys. ton stali wartości wielu milionów zł. W dalszej kolejności zobowiązania zgłaszają delegacje wydziałów surowcowych i uszlachetniających. Ich postanowienia to: 13 tys. ponadplanowych ton blach gorąco walcowanych, ok. 3,5 tys. ton blach ocynkowanych, 4 tys. dodatkowych ton rur stalowych, 7 tys. profili drobnych, przekroczenie o ok. 20 tys. ton

planu produkcji aglomeratu. Niemal we wszystkich zobowiązaniach jest umowa o poprawie jakości produkcji, zmniejszeniu braków. Na zwiększenie ilości i jakości produkcji wpłyną zamierzenia z zakresu postępu technicznego. Zgłoszono ok. 230 różnego typu zobowiązań z zakresu mechanizacji produkcji, automatyzacji, nowych technologii itp. Niemalże znaczenie mieć będzie także realizacja pomysłów racjonalizatorskich, których wartość — według szacunkowych danych powinna wynieść w br. ponad 150 mln. zł. (PAP)

Rewizjonistyczna mapa

Zmieniona została w środę wielka mapa polityczna świata wywieszona na głównym korytarzu w gmachu Bundestagu w Bonn. Starą zdjęto, zastąpiono aktualną.

Jednakże tak jak na poprzedniej, starej mapie, polskie ziemie zachodnie i północne figurują jako obszar niemiecki. (PAP)

PROWADZIMY Z KUBĄ

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Kuba, rozgrywanego w Hawanie, prowadzi Polacy 4:1. Wczorokówna pokonała Kubankę Polce 4:0. 6:3, a Gasiorek zwyciężył Beniteza 6:4, 6:0. W grze podwójnej Gasiorek i Lewandowski pokonali Rodrígueza i Guzmána 6:1, 6:1, a w grze mieszanej Wiczorówna i Rybarczyk odnieśli zwycięstwo nad parą Spex-Gomez 6:2, 6:3.

INTER — REAL 1:0

80 tys. widzów zgromadziło się w środę wieczorem na trybunach stadionu San Siro w Mediolanie, aby obserwować pierwszy ćwierćfinałowy pojedynek o Klubowy Puchar Europy między tamtejszym Interem i Realem Madryt. Gospodarze odnieśli niktą zwycięstwo nad 6-krotnym zdobywcą Pucharu Europy, wygrywając 1:0 (0:0). (t)



E. Ochab przyjął przedstawicieli WK FJN z Gdańska

Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edward Ochab przyjął w środę w Belwederze przedstawicieli WK FJN z Gdańska.

Przewodniczący OK FJN podkreślił szczególne znaczenie dalszego umacniania gromadzkich i wiejskich komitetów Frontu jako ważnych ogniw społecznego działania, zwłaszcza na odcinku produkcji rolnej. Zwrócił również uwagę na sprawę szerszego wykorzystania bezpartyjnego aktywu FJN i włączania kobiet i młodzieży do pracy komitetów Frontu i ich organów. (PAP)

Indyjskiego premiera — Indirę Gandhi odwiedził w jej rezydencji prezydent tego kraju Sarvepalli Radhakrishnan. Podczas jednego z przedwyborczych wieców, które odbyły się w zeszłym tygodniu w Indii, Indira Gandhi została uderzona kamieniem w twarz tak nieszczerliwie, że doznała złamania nosa. Na zdjęciu: Indira Gandhi i prezydent Radhakrishnan. CAF — Photofax

Czwarte wybory w niepodległej Indii

Po raz czwarty w dwudziestoletniej historii niepodległego państwa Indii ludność tego kraju przystąpiła wczoraj do wyboru 521 członków Lok Sabha izby niższej parlamentu centralnego oraz 3563 deputowanych do 17 zgromadzeń stanowych. Panuje powszechne przekonanie, że zwycięstwo w wyborach odniesie rządząca partia indyjski Kongres Narodowy, który być może utraci część swego posiadania na rzecz prawicy w parlamencie i na rzecz lewicy w niektórych stanach, jak np. Kerala. Przypuszcza się także, że pani Indira Gandhi nadal będzie pełnić funkcję premiera.

Komentatorzy polityczni śledzący rozwój wydarzeń na subkontynencie indyjskim przywiązują wielką wagę do wyników tych wyborów przede wszystkim ze względu na to, że: 1) jest to drugi co do liczby mieszkańców (po ChRL) kraj na świecie (około 500 milionów ludzi) i 2) jest to jedyny kraj w świecie kierowany przez kobietę (49-letnią córkę Nehru). (PAP)

Odwetowym publikacjom patronował Kościół NRF

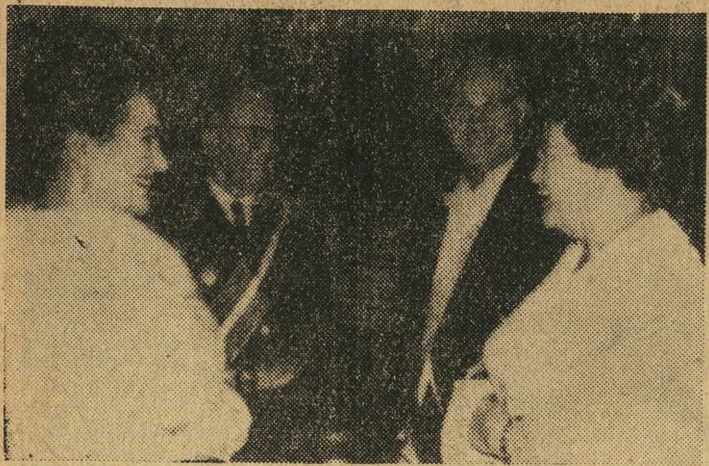
Kościół katolicki NRF udzielił poparcia rewizjonistom zachodniemieckim. Pod jego patronatem została wydana książka „Die Katholische Kirche und Die Voelker-Vertreibung”, opracowana przez Oskara Golombek. Ten ostatni nazywa siebie „rzecznikiem wypędzonych księży śląskich z arcybiskupstwa Breslau”. W opracowaniu publikacji współdziałało wielu duchownych i świeckich przedstawicieli Kościoła katolickiego NRF.

Oficjalny charakter publikacji podkreśla „imprimatur” arcybiskupstwa Kolonii.

W książce zostały powtórzone wszystkie tezy rewizjonistów zachodniemieckich. Szeroko omawia ona lub cytuje wypowiedzi, oświadczenia i deklaracje dostojników Kościoła na temat „wypędzenia”, stosunków polsko-niemieckich, ich historii i stanu aktualnego, „prawne” aspekty problemu granicy na Odrze i Nysie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozpodogodzeniami na zachodzie i południu kraju. Gdzieśkolwiek słabe opady śniegu lub mżawki, powodujące gołębiz. Temperatura minimalna od ok. minus 6 st. do ok. minus 3 st.



W Austrii przebywa z oficjalną wizytą prezydent Jugosławii — Tito. Na zdjęciu od lewej — małżonka prezydenta Tito, Broz-Tito, prezydent Austrii — Franz Jonasom i jego małżonka.
CAF — telefoto

W 20 rocznicę układu z Polską Bogaty program imprez w CSRS

W CSRS dobiegają końca przygotowania do obchodów rocznicy podpisania w Pradze przed 20 laty, w marcu układu z Polską o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Już w najbliższą niedzielę telewizji polskiej i Czechosłowacji zobaczą turniej miast Zakopane — Smokowiec, przygotowany wspólnie przez stacje telewizyjne Krakowa i Bratysławy.

Wiele publikacji przygotowała prasa CSRS. Obecnie przebiega w Polsce 10 „znanych” dziennikarzy czechosłowackich.

Z imprez kulturalnych na czoło wysuwają się w CSRS występy Teatru Narodowego z Warszawy. W całej Czechosłowacji odbędzie się przegląd filmów polskich.

Z imprez o charakterze naukowym na czoło wybija się sesja historyków. Rozpocznie się 2 marca i będzie poświęcona „rozwojowi tendencji stosunków czechosłowacko-polskich w najnowszej historii”. (PAP)

Nowa wpadka CIA

Zadanie śledztwa „na na wyższym szczeblu”

Ośmiu kongresmenów zażądało w środę przeprowadzenia śledztwa „na najwyższym szczeblu” w sprawie opłacania przez wywiad amerykański kosztów działalności zagranicznej narodowego stowarzyszenia studentów USA.

Tymczasem śródowy „New York Times” doniósł, że prezydent Johnson polecił we wtorek wywiadowi (CIA), aby zlikwidował wszystkie tajne programy wspomagania organizacji studenckich. Jak informuje Agencja Associated Press, rzecznik Białego Domu zdementował tę wiadomość.

Podane przez czasopismo „Ramparts” rewelacje o finansowaniu przez CIA największej organizacji studenckiej w Stanach Zjednoczonych (NSA) otworzyły istną puszkę Pandory. „Washington Evening Star” informuje w środę, że również inne stowarzyszenia i organizacje studenckie subsydiowane były przez wywiad amerykański.

Reagan będzie kandydował na prezydenta

Ultrapravicowy gubernator Kalifornii Ronald Reagan oświadczył we wtorek, że „nie będzie się sprzeciwiał” jeśli jego nazwisko zostanie umieszczone na liście kandydatów w przyszłorocznych wyborach. W praktyce oznacza to, że Reagan rozważa serio możliwość kandydowania na prezydenta z ramienia partii republikańskiej. (PAP)

Telefony DOMOSTWA

* Zatruciu kwasem solnym uległo 5 osób w Zakładach Koncentratów Spożywczych przy ul. Bałtyckiej. Dwom osobom udzielono pomocy na miejscu, trzy dalsze — przewieziono do szpitala.
* 11-miesięczne dziecko D. K. z ul. Świerczewskiego poparzone zostało wrzątkiem wody. Dziecko z oparzeniami I i II stopnia przewieziono do szpitala.
* M. M. upadł we własnym mieszkaniu doznając ran ciętych głowy i twarzy. (t)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” A
16 II 1967 Nr 39 (7156)

Wystrzelenie satelity francuskiego

W środę Francja wystrzeliła w przestrzeń kosmiczną swojego piątego sztucznego satelitę Ziemi. Próbę przeprowadzono z pomocą rakiety „Diadem-2” produkcji francuskiej. Satelita wystrzelony został z bazy Hammaguir na Saharze. Celem eksperymentu jest sprawdzenie wszystkich systemów zabezpieczających normalny lot sztucznego ciała kosmicznego oraz przeprowadzenie serii badań geodezyjnych przy pomocy odbitych promieni lasera „Diadem-2” wszechną orbitę wokółziemską.

Chłodne przyjęcie Wilsona w Bonn

Dokończenie ze str. 1
Brown w sprawie stanowiska Londynu odnośnie granicy na Odrze i Nysie.

Potwierdzając odpowiedź ministra Browna, że sformułowania w komunikacie brytyjsko-radzieckim oznaczają początek uznawania przez W. Brytanię granicy na Odrze i Nysie jest również, zarówno w Londynie, jak i poza granicami zjednoczonego królestwa, przedmiotem dużego poruszenia w kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich.

Jak pisał „The Guardian”, cała ta sprawa nabrała bardzo delikatnego charakteru w

związku z obecną wizytą premiera Wilsona i min. Browna w Bonn, podczas której zabiegają oni o poparcie NRF dla ewentualnej brytyjskiej inicjatywy w sprawie przystąpienia do Wspólnego Rynku. Stolica NRF jest bardzo czuła na wszelkie sformułowania o zachodniej granicy Polski i — jak pisał „The Guardian” — wyważyła do ostatniego grama każdą wzmiankę na ten temat. Gazety brytyjskie nie polemizują z pozytywnym sensem wypowiedzi Browna, gdyż większość z nich uważa sprawę granicy na Odrze i Nysie za przesadzoną.

„Times” w wywodach na temat sensu słów Browna podkreśla, że cała ta historia „stanowi przypomnienie, iż obecna granica będzie musiała być ostatecznie uznana, chociaż nie oznacza to jakiegokolwiek zmiany w obecnej polityce W. Brytanii”.

Przy omawianiu całej sprawy gazety brytyjskie podkreślają, że stwierdzenia Zachodu o uznaniu granicy na Odrze i Nysie nie powinny być dla Bonn takim szokiem, gdyż zrobił to dawno bardzo bliski w tej chwili sojusznik Bonn — de Gaulle. (PAP)

Dalsze badania kabiny „Apollo”

Amerykańska Agencja Aero nautyki i Przestrzeni Kosmicznej — NASA podała, że w końcu tego tygodnia nastąpi oddzielenie kabiny „Apollo”, w której w dniu 27 stycznia spłoneli żywcem trzej kosmonauci amerykańscy Virgil Grissom, Edward White oraz Roger Chaffee, od rakiety nośnej. Kabina „Apollo” przetransportowana zostanie do Merritt Island, gdzie poddana zostanie szczegółowym badaniom zmierzającym do ustalenia przyczyn tragicznego wydarzenia.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy uda się — w związku z tym, że wszystkie urządzenia we wnętrzu kabiny spłonęły — ustalić dokładne przyczyny tragedii. Wstępne śledztwo ustaliło, iż w kabini w wyniku iskrzy elektrycznej zapalił się tlen. (PAP)

Rządowa delegacja KRL-D w Moskwie

Do Moskwy przybyła we wtorek delegacja rządowa Koreanckiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z członkiem Prezydium Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei, pierwszym wicepremierem Kim Irem na czele. (PAP)

Niemal w godzinie, w której we wtorek wieczorem brytyjski premier Wilson i jego minister spraw zagranicznych, Brown, opuścili Londyn udając się do kolejnej stolicy EWG — Bonn — na antenie paryskiej z ust generalnego sekretarza gaudystowskiej partii UNR Baumela, padło niemal historyczne sformułowanie dotyczące stosunku Francji do kandydatury brytyjskiej do Wspólnego Rynku.

Baumel oświadczył: tak, chętnie będziemy widzieli Wielką Brytanię w łonie Wspólnego Rynku jeśli tylko podpisze ona układ akceptujący wszystkie zobowiązania wynikające z traktatu rzymskiego, pozwalającego do życia przed 10 laty Wspólny Rynek.

Oczywiście nie jest to jeszcze osobiste oświadczenie generała de Gaulle’a, nie mniej stanowi ono charakterystyczną bezprecedensową jasną deklarację francuską. W chwili kiedy obserwatorzy paryscy zapowiadają podróż brytyjskiego premiera Wilsona do Bonn, sugerując niedwuznacznie, iż politycy bońscy mają zamiar rozmawiać z Wilsonem dosyć ostro uzależniając boński brak opozycji na kandydaturę brytyjską ustępstwami politycznymi Wielkiej Brytanii.

Komentarze francuskiej prasy idą w kierunku uwypuklenia, że klimat stosunków między Londynem i Bonn pogorszył się znacznie w ostatnich godzinach, zarówno z powodu pozytywnego stosunku Wielkiej Brytanii do ewentualnego podpisania traktatu między Waszyngtonem i Moskwą o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, jak i zawołanych deklaracji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Browna, w sprawie uznania słuszności granicy na Odrze i Nysie.

Ta ostatnia wiadomość była przedmiotem ożywionych komentarzy paryskich. Publicyści podkreślali ewolucję stanowiska brytyjskiego w wyniku rozmów jakie przeprowadził premier Kosygin w Londynie.

Ta ewolucja — jeśli ma miejsce — podkreślali paryscy komentatorzy, wywoła ze strony Bonn po-

Tematy: wprowadzenie poprawek do karty OPA — data i porządek obrad „na szczycie”

Spotkanie ministerialne krajów półkuli zachodniej

W środę późnym wieczorem w stolicy Argentyny — Buenos Aires rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów półkuli zachodniej. Biorą w niej udział przedstawiciele 19 krajów Ameryki Łacińskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Główne tematy dyskusji to sprawa odnowienia i wprowadzenia poprawek do uchwalonej przed 19 laty Karty Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) oraz uzgodnienia miejsca, daty i porządku obrad planowanej konferencji na szczycie krajów półkuli zachodniej.

Agencje zachodnie donoszą z Buenos Aires, że amerykański sekretarz stanu Rusk prowadzi intensywną zakulisową kampanię w celu przeformowania zgody uczestników konferencji na odbycie „szczytu”, którego głównym tematem byłaby integracja krajów Ameryki Łacińskiej. Presja Stanów Zjednoczonych wywołuje jednak rosnące niezadowolenie wśród grupy krajów Ameryki Łacińskiej, które nie zgadzają się m. in. na proponowany porządek obrad. Największy opór przejawia 5 państw — Chile, Kolumbia, Kostaryka, Peru i Wenezuela. Przedstawiciele tych krajów atakują Stany Zjednoczone za całkowite przejęcie inicjaty-

wy w sprawie „szczytu” państw półkuli zachodniej, który powinien być przede wszystkim konferencją latyno-amerykańską.

Koła dyplomatyczne w Buenos Aires interpretują nacisk amerykański jako manewr prezydenta Johnsona obliczony na użytek wewnętrzny. (PAP)

Odznaczenia za opiekę nad cmentarzami w Narwiku i Ankenes

Ambasador PRL w Oslo — M. Łobodycz wręczył dziewięciu obywatelom norweskim odznaczenia, przyznane im przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa za troskę o pomniki i mogiły żołnierzy polskich poległych w Norwegii, a zwłaszcza za troskę o cmentarze w Narwiku i Ankenes.

Wśród odznaczonych znajdują się: funkcjonariusz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Oeivind Johnsen, funkcjonariusz Ministerstwa do Spraw Wyznań i Oświaty — Eugen Syvertsen i znany rzeźbiarz — Gunnar Jansen. (PAP)

Na sposób „amerykański”

Kampania przedwyborcza we Francji

Korespondent PAP, red. Klimas donosi z Paryża.

W nasilającej się kampanii wyborczej we Francji spore zastosowanie znalazły „amerykańskie” metody propagandowe. Przejawia się to w rozdawaniu przeróżnych „gadgets” z symbolami partii stojących do walki, w postugiwaniu się przez liderów samolotami, helikopterami, czy też masowymi środkami dotarcia do społeczeństwa w postaci radia i telewizji. Niektóre partie sięgnęły do pomocy wyspecjalizowanych w reklamie przedsiębiorstw, które przygotowują na ich potrzeby specjalne ulotki, wydawnictwa, płyty z fotografiami i nagranymi tekstami przemówień. Osobne miejsce zajmuje elektronika, którą zaprzęgnięto do sporządzania sondaży opinii publicznej i wysnuwania stąd wniosków co do szans konkurujących ugrupowań.

Zaangażowano też i gwiazdy sceny, filmu, czy piosenki. Tak np. komitet popierający kandydaturę b. premiera Pierre Mendesa Franca, który ubiega się o mandat z Grenoble, uzyskał sukces takich gwiazd jak aktorka Madie Duboi, czy też śpiewak Jacques Brel. Dość należy, że ich udział w kampanii na rzecz popularnego we Francji „P.M.F.” jest całkowicie bezpłatny.

Nie brak też przykrych incydentów, do jakich należą batalie kolporterów afiszów wyborczych. Jedną z ekip natknęła się ub. nocy w Paryżu na samotnego mężczyznę, rozklejającego niewielki afisz. Poszły natychmiast w ruch

Wystawa obrazów Eisenhowera

W Nowym Jorku podano do wiadomości, że w dniach od 17 maja do 4 lipca w galerii sztuki współczesnej będzie zorganizowana wystawa 60 obrazów b. prezydenta USA, Dwighta D. Eisenhowera. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa. Obrazy wypożyczono od przyjaciół i znajomych, którym Eisenhower darował te płótna. (PAP)

„Lunar Orbiter 3” fotografuje Księżyc

Amerykański aparat kosmiczny „Lunar Orbiter 3” zaczął w środę fotografować i przekazywać na Ziemię fotografie rejonów Księżycza upatrzone przez specjalistów na miejsce lądowania pierwszych amerykańskich lunonautów.

Satelita ma przesłać ogółem przeszło 400 obrazów powierzchni Księżycza — na tyle zdjęć starczy mu błony fotograficznej.

Według pierwszych doniesień, obrazy z „Lunar Orbiter 3” są doskonałej jakości. (PAP)

7a pół roku

Nowoczesne licea ogólnokształcące

Rok szkolny 1967/68 będzie pierwszym etapem pełnej realizacji zmodernizowanego systemu nauczania i programu w liceach ogólnokształcących. Przyjdzie do nich po raz pierwszy młodzież, która od I klasy licealnej rozpocznie naukę według norm zreformowanej szkoły.

Nauczyciele szkół wielkopolskich przygotowują się intensywnie do realizacji nowych, czekających ich obowiązków. Wczoraj — z inicjatywy Kuratorium OSP i Okręgowego Ośrodka Metodycznego rozpoczęła się w III Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kasprzaka 3-dniowa konferencja, o charakterze seminaryjnym, w której udział biorą inspektorzy i dyrektorzy liceów ogólnokształcących. Podczas konferencji wiceprzewodniczący Prezydium WRN T. Kwaśniewski wręczył siedmiu nauczycielom przyznane im przez Ministra Obrony Narodowej Medale Za Zasługi w Umacnianiu Obronności Kraju. (wch)

„Ultimatum” żądające odejścia Sukarno

Środowe doniesienia Associated Press z Djakarty świadczą o tym, że w Indonezji utrzymuje się nadal niejasna sytuacja w związku ze sprawą prezydenta Sukarno. We wtorek wieczorem generał Suharto wystosował do prezydenta „ultimatum”, domagając się jego odejścia, przy czym zapowiedział, że od tej chwili nie będzie już z prezydentem „żadnych rozmów”.

Przedstawiciele indonezyjskiej junty wojskowej dają wyraźnie do zrozumienia i ostrzegają, że stłumia wszelki ruch popierania prezydenta Sukarno z chwilą gdy zostanie on odsunięty od władzy, co planuje się na przyszły miesiąc. (PAP)

Francja produkuje nowe typy bomb „A”

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości w dniu 14 bm., że Francja rozpoczęła produkcję nowej serii bomb atomowych które będą mogły być zrzucone z niskich wysokości. Jak oświadczył szef sztabu lotnictwa strategicznego Francji płk Rhemter bomby te byłyby zrzucone z samolotów typu „Mirage”. Podkreślił on, że nowy typ bomb stanowi ważny etap w rozwoju francuskiej, nuklearnej siły uderzeniowej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

EWG a Wielka Brytania

Akceptacja ze znakiem zapytania

ważną reakcją i chęć przyparcia do muru Wielkiej Brytanii podczas debaty w parlamencie.

Stanowisko brytyjskie, przychylnie podpiśnięte traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, również nie będzie wpływało na dobrą atmosferę rozmów brytyjsko-bońskich — stwierdzają tutejsi obserwatorzy.

Bonn stoi na stanowisku iż konieczne i potrzebne dla gospodarki NRF jest uruchomienie w republice bońskiej przemysłu nuklearnego. Jest rzeczą jasną — dodają obserwatorzy paryscy — że albo Londyn będzie musiał stonować swoje stanowisko w wielu inicjatywach politycznych, albo też napotka ze strony Bonn poważne zastrzeżenia dotyczące brytyjskiej kandydatury do EWG.

Komentarzy paryscy twierdzą, że obecnie Bonn, a nie Paryż, będzie wysuwał zastrzeżenia, iż członkiem Wspólnoty Europejskiej może być jedynie państwo, które oprócz zgody na wykonywanie zobowiązań wynikających z traktatu rzymskiego, będzie gotowe wykazywać również pewne minimum akcentów wspólnego myślenia politycznego z pozostałymi członkami wspólnoty.

I tutaj dopiero ujawnia się paradoks nowej sytuacji: sekretarz generalny UNR, Baumel, jako warunek przynależności Wielkiej Brytanii do EWG wymienia wyłącznie akceptowanie przez Wielką Brytanię klauzuli traktatu rzymskiego, a wiadomo, że Francja dotychczas opierała się kandydaturze brytyjskiej niemal wyłącznie z powodów politycznych. Bowiem Londyn jest właściwie gotów akceptować traktat rzymski w jego obecnym brzmieniu. Bonn popierał dotychczas ślepo kandydaturę Wielkiej Brytanii. Obecnie Bonn wysuwa warunki polityczne. (PAI)

Osiemnaście miesięcy temu ogłosiliśmy — wspólnie z poznańską Rozgłośnią Polskiego Radia i Polską Izba Handlu Zagranicznego — drugi z kolei konkurs „Wielkopolska dla eksportu”. Nie ograniczając się do apelu o aktywizowanie produkcji eksportowej, postawiliśmy do dyspozycji uczestników konkursu podjęcie niemałej wagi, w postaci nagród pieniężnych (około 200 tys. zł) i medali pamiątkowych. W rezultacie, akces do wielkiego współzawodnictwa o miano najlepszego eksportera zgłosiło 172 przedsiębiorstwa z całej Wielkopolski.

Staraliśmy się, wspólnie z Radiem i Izba, popularyzować naszych konkursowiczów, pomagaliśmy im w kłopotach produkcyjnych, czy organizacyjnych. Nasze interwencje, bądź nawet rady, nieraz przyczyniły się do tego, co nazywamy sukcesem.

Zadania i warunki

Przed uczestnikami konkursu postawiliśmy zadanie: w ciągu półtora roku wprowadzić do produkcji eksportowej (i za kontraktować z centralą handlu zagranicznego) nowe konstrukcje maszyn i urządzeń, nowe rodzaje wyrobów konsumpcyjnych użytku trwałego oraz podnieść opłacalność eksportu, poprawić standard artykułów i ich opakowań. Nadto oddzielnie oceniane są umowy kooperacyjne na rzecz finalnej produkcji eksportowej.

Nie podobna w tej chwili dokonać oceny rezultatów konkursowych zmagani, gdyż dokumentacja zgłoszeń ostatecznych jest bardzo obszerna; zrobimy to nieco później. Sam jednakże fakt, że regulaminowe zadania starało się wypełnić ponad 170 zakładów przemysłowych, nasuwa optymistyczne refleksje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wysiłki te przyczyniły się w jakiejś mierze do wypełnienia ogólnych zadań eksportowych województwa i kraju.

Wprawdzie zadania na obecną 5-latkę są raczej umiarkowane, ale z uwagi na zamie-

Po półtora roku

rzne zmiany strukturalne bardzo trudne. Plan pięcioletni przewiduje dla całego kraju wzrost obrotów handlu zagranicznego o 30,6 procent (w latach 1961—1965 wzrost ten wynosił 62 procent) przy jednocześnie większym tempie wzrostu eksportu. Będziemy mniej wywozić artykułów rolniczych — spożywczych, natomiast więcej maszyn, urządzeń i środków transportu (o prawie 69 procent w stosunku do 1965), oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (o 86 procent). Po-

znalazło się ponad 110*) przedsięwzięć spośród wspomnianych 172, zgłoszonych wstępnie do konkursu. Nie dotrzymało kroku kilka naciągów spółdzielni pracy i przedsiębiorstw przemysłu terenowego, które wprawdzie miały wiele chęci zostania eksporterem, lecz najwidoczniej zabrakło im siły i środków, czy też po prostu dobrych pomysłów. Z reguły nie dopisały cukrownie, ale raczej przyczynił się do siebie niezależnych. Było również kilka przy-

padków, że pomimo szczyrzych

ducentów dały dobre rezultaty, zwłaszcza gdy chodzi o strukturę wywozu.

Do oceny jury przedstawiono więc maszyny i urządzenia z 30 przedsiębiorstw, a artykuły konsumpcyjne użytku trwałego i chemiczne ponad 50 zakładów. Warto przy tym dodać, że każdy z uczestników, w obu grupach, zgłosił do nagrody po kilka lub kilkanaście różnych towarów, często o wartościach wieloletnich milionów złotych.

Na przykład, zwycięzca z poprzedniego konkursu: Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych zgłosił nową maszynę — wtryskarkę zautomatyzowaną do tworzyw sztucznych a pleszewski „Spomasz” — agregat do formowania karmelków, sprzedany za pośrednictwem centrali „Polimex”.

Pleszewska Fabryka Obrabiarek przedstawiła tokarkę uniwersalną — nowość na wysokim poziomie technicznym. Dzięki znakomitym zaletom maszyny te znalazły nabywców w Belgii, NRF, Szwajcarii, Norwegii, Włoszech, Finlandii, Danii, Szwecji, Holandii.

Z interesującymi kompletami mebli wystąpił Obornicki Fabryki Mebli, a Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego w Gostyniu ubiega się o palmę pierwszeństwa za swoje wyroby kaletnicze, które znalazły nabywców w Anglii, Belgii, Francji, Szwecji itp.

ZBIGNIEW MIKA

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU II

ważnym przekształceniu muszę ulec kierunki geograficzne wywozu; chodzi nam o eksport przede wszystkim do tych krajów, z którymi pragniemy — lub musimy — importować maszyny i surowce.

Szkopuł jednakże w tym, że wypełnienie tych życzeń, wobec ogromnej konkurencji na rynkach światowych, nie jest łatwe i wymaga wielkiego wysiłku produkcyjnego i handlowego. Atrakcyjność i nowoczesność towaru, wysoka jakość i przystępne ceny mają tu decydujące znaczenie.

Tym właśnie sprawom poświęciliśmy nasz konkurs, tymi sprawami przez czas trwania konkursu (a myśle, że nadal) zajmowali się nasi uczestnicy, uzyskując często bardzo dobre rezultaty.

Nie wszyscy wytrwali

Okazuje się, że choć czasu było sporo, nie wszystkim udało się wypełnić warunki regulaminowe (potwierdza to opinia, że zadania stawiane handlowi zagranicznemu w tej pięcioletniej są w istocie niełatwe). Na liście ostatecznej

zamiarów przedsiębiorstw, do eksportu nie doszło wskutek polecenia władz nadrzędnych. Tak działo się wówczas, gdy chodziło o towary brakujące na rynku krajowym (np. „Stomil”).

Spostrzeżenia te oczywiście nie świadczą ujemnie o wielkopolskim przemysle, przeciwnie — wskazują nawet (Stomil, Lechia) na zwiększoną wrażliwość handlu wobec potrzeb rynku własnego, co z kolei nie ułatwia życia eksporterom.

Reasumując: konkursowy plan w postaci ponad 110 przedsiębiorstw, które dopełniły warunków jest sukcesem.

Preferenci do nagród

Z pobieżnej oceny wynika, że konkursowy eksport jest bardzo cenny, a starania pro-

*) Podajemy liczbę przybliżoną, gdyż niektóre zgłoszenia nie mają kompletnej dokumentacji i nie wiadomo, jak do tego ustosunkuje się sąd konkursowy.

0 1000 MW wzbogaci się „bank energetyczny”

O nowe megawaty wzbogaci się w roku bieżącym krajowy „bank energetyczny”. Popłynie pierwszy prąd m. in. z budowanej od kilku lat elektrowni w Pątnowie, największej hydroelektrowni wodnej w Solinie i z siłowni w Łaziskach. W sumie nasza energetyka wzbogaci swoją moc o około 1000 MW.

Największą z tegorocznych inwestycji energetycznych będzie elektrownia w Pątnowie. Oddane zostaną w niej do użytku bloki o łącznej mocy 400 MW. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość maszyn i urządzeń

też nowoczesnej elektrowni wyprodukowana została przez przemysł krajowy, a rozwiązania techniczne i automatyka zakładu zostały oparte na projektach naszych inżynierów i konstruktorów.

Siłownia w Łaziskach i hydroelektrownia w Solinie to kolejne obiekty energetyczne uruchamiane w roku bieżącym. W sumie dostarczą one około 350 megawatów mocy energetycznej. Również w roku bieżącym przewidziane jest uruchomienie nowych elektrociepłowni w Blachowni Śląskiej, Wrocławiu i Gdańsku. Poza ciepłą wodą dostarczą one również prądu.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem energetycznym w 1967 roku jest rozpoczęcie budowy elektrowni „Turów II”. Jej moc wyniesie 500 megawatów i pozwoli osiągnąć turo-

szowskiemu gigantowi energetycznemu 2000 MW, stawiając go w rzędzie największych potentatów wśród elektrowni europejskich. Również w br. rozwiniecia zostanie budowa siłowni w Sierszy, której docelowa moc wyniesie 800 MW, a także elektrowni „Łagisza”, „Adamów” i „Wrocławek”.

Polski przemysł maszyn i urządzeń energetycznych czyni poważne wysiłki, by zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na turbiny, kotły i generatory niezbędne przy wyposażaniu elektrowni. W Raciborzu i Wrocławiu trwają prace przy budowie urządzeń generatora o mocy 500 MW i odpowiedniej wielkości kotłów. Jednocześnie prowadzone są prace nad zaprojektowaniem odpowiedniego systemu automatyki niezbędnej do sterowania tak potężnymi zespołami urządzeń i maszyn energetycznych. (API)

TEATR

„Łaźnia” z lalkami

„Łaźnia” nie jest sztuką młodą. Powstała w 1929 r. Sztuki z tego okresu najszybciej się starzeją, deaktualizują. Jeśli są wybitne, a „Łaźnia” bezsprzecznie taka jest, mogą wrócić na scenę dopiero po kilkudziesięciu latach na innej już zasadzie: — dokumentu epoki, przypomnienie wybitnego dzieła literackiego. Tymczasem 12 lat temu w łódzkiej inscenizacji — „Dejmka „Łaźnia” stała się odkryciem dla polskiego teatru — zapoczątkowała bujny żywot literatury politycznej na naszej scenie. Obecnie ta sama sztuka pokazana została w Poznaniu przy pomocy kukiełek na małej scenie teatru lalkowego. Czy wybór lalek oznacza śmierć polityczną „Łaźni” — możliwość spojrzenia na nią już z ogromnego dystansu, tylko od spraw formy, warsztatu? Nie sądzę, by tak było, chociaż i taka możliwość interpretacji „Łaźni” rysowała się w trakcie tego spektaklu.

Przed premierą w „Marcinku” przeczytałem „Łaźnię” na nowo. Pierwszym zaskoczeniem była dla mnie jej kukielkowość, łatwość, z jaką adaptuje się ona dla teatru lalkowego. Sprzyja temu, założona przez autora marionetkowość postaci z planu dygnitarsko — biurokratycznego, sprzyjają tkwiące głęboko w sztuce elementy szopki politycznej, groteski, karykatury, kabaretu. Drugim zaskoczeniem była naiwność tezy o jedynej przeszkodzie w rozwoju socjalizmu w postaci kacyków i dygnitarzy. Obecnie, po latach wiemy, że sprawa jest bardziej złożona, że trudności w budowie socjalizmu nie pochodzą tylko z urzędu, z biurokracji.

Najoczywistszą formą inscenizacyjną dla „Łaźni” są kukiełki, karykatury — marionety polityczne, przypominające gorącą atmosferę sporów politycznych, plakatowe i jednoznaczne. Spektakl, utrzymany w takiej tonacji, mógłby być ostry i drapieżny, ale brzmiałby dzisiaj ze sceny nieco satyryczno — interwencyjnie. Julia Ognianowa wybrała inną formę, bardziej wyrafinowaną teatralnie, mniej ostrą, ściszoną, kabaretową. Jak wypadła ona w zetknięciu z widzem — jak można spróbować ją ocenić?

Przedstawienie poznańskie jest jednym z tych spektakli,

w których entuzjazm i ambicje realizatorów nie liczyły się w pełni z możliwościami teatru. Scena „Marcinka” ma parę m² powierzchni. Nie ma obrotówki, nie ma głębi, nie ma nawet porządnego zapadnię. Wielka, ciekawie reżyserzsko i plastycznie pomyślana inscenizacja, nie mieści się po prostu na tej scenie. Aktor nie ma tu miejsca na rozegranie się. Jest zbyt wielki w stosunku do lalki. Nie może być jej partnerem, nie znajduje z nią kontaktu. Na scenie powstaje ciągły konflikt między aktorem i lalką, postaciami szopki i pantomimy, a żywego aktorskiego planu. Spektakl jest więc właściwie jedną wielką rewią pomysłów, nie w pełni sprawdzonych na scenie, nie mieszczących się w jej aktualnych możliwościach lokalowych, wyposażeniowych.

Bardzo trudno jest więc właściwie ocenić to przedstawienie. Wiele rzeczy świadczy bezspornie na jego korzyść. Reżyseria: interesująca, świeża, opracowana z wielkim rozmachem, choć potykająca się o różne detale. Scenografia aluzyjna — lekka, wyzbyta naturalistycznej karykatury na rzecz lalki metaforycznej, skojarzeniowej. Dobra muzyka Jerzego Miliana, niezłe na ogół aktorstwo tego spektaklu. Dobra rola Noczkina — Bogdana Jonasa, Wielocypetki w interpretacji Wojciecha Barcika, Czudaków — Wieczorki walcza, ładne, wyraziste role „lalkowe” Macieja Lejmiana, Krystyny Cysewskiej i Jana Harendy.

W całości spektakl, mimo pewnych niedopowiedzeń, przetrwał formę i nieprecyzyjność, jest ciekawy, dowcipny, odświeżający. Teatr „Marcinek” obchodzi 50-lecie Rewolucji zaczął w każdym razie obiecująco. Czekaemy z dużą nadzieją na drugą pozycję radziecką — „Pięciu braci” Obrazowa.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Lalki i Aktora „Marcinek” w Poznaniu: „Łaźnia” Włodzimierza Majakowskiego w przekładzie Artura Sandaiera, inscenizacja i reżyseria Julii Ognianowej (Bułgaria), Scenografia Leokadii Serafinowicz. Muzyka Jerzego Miliana, choreografia Teresa Kujawy, opracowanie literackie Józefa Ratajczaka. Premiera prasowa 11 lutego 1967 r.

3. Futrzany most

Laboratorium fotograficzne Komendy Głównej z mistrzowską precyzją wykonało powiększenia „główek” wszystkich figurujących na zdjęciu osób. Obok Katarzyny B. były tam jeszcze trzy kobiety i sześciu mężczyzn. Tylko oni interesowali kapitana. Ustalono termin turnusu wczasowego. Zdobytą listę wszystkich mężczyzn, którzy w tym turnusie brali udział. Dom wczasowy „Anna” miał 100 miejsc. Wbrew statystykom ogólnopolskim i jak gdyby na złość prowadzącym śledztwo mieszkano w nim wówczas 75 wczasowiczów i tylko 25 kobiet.

Do kilkunastu miast w całym kraju poszły kopie owych sześciu panów ze zdjęcia Katarzyny B. Wysłano listy i nazwiska wszystkich, którzy figurowali w spisie wczasowych gości. Przez pokoje oficerów śledczych przewinę się więc korowód panów starszych i młodszych, spokojnych i nerwowych, a co najgorsze, niechętnie mówiących o dwóch tygodniach spędzonych w Szklarskiej.

Przesłuchujący tych panów oficerowie tłumaczyli każdemu z osobna, że nie interesują ich szczegóły dotyczące samotnych spacerów, składkowych wódek i upojonych tang na parkietach miejscowych restauracji. Sprawa była poważniejsza: chodziło o morderstwo. I ta wiadomość rozwijała języki, przesłuchanie szło sprawniej.

Po wielu godzinach poszukiwań, po wielu rozmowach znalazłono pięciu panów, którzy uwiecznili swe twarze obok Katarzyny B. Ten szósty nie był wczasowiczem. Instruktor narcziarski Grzegorz M. prowadził w „Annie” kurs narcziarski tylko dwa razy w tygodniu, ale bardzo często widziano go w towarzystwie Katarzyny.

Kiedy 75 przesłuchanych mężczyzn wyka-

katnie sprawdzono, czy Grzegorz M. nadal tam mieszka i co obecnie, jako, że było lato, porabia.

Okazało się, że mieszkał w Szklarskiej mel-dowany na pobyt stały. Obecnie pracował jako instruktor kulturalno-oświatowy przy domu wczasowym „Kamienna”.

Sierżant Barbara, dzięki swojej nieprzeciętnej urodzie i umiejętności oscarowywania mężczyzn otrzymała zadanie, które kapitan określił mianem „ostatniego uderzenia”.

Wystrojona w gustowny biały kostium, obła-dowana dwoma walizkami ze skórki, szklarskiej znalazła się w Szklarskiej jako „normalna” pensjonariuszka „Kamienniej”.

Były to jej pierwsze w życiu wczasy pra-

łaki być z nią znowu. Wiedziała, że „podrywa” ją na całego, ale w miarę wpływu czasu traciła wiarę w ślad, który wyznaczył jej kapitan. Grzegorz M. był tak sympatycznym, tak miłym i inteligentnym człowiekiem, że w żaden sposób nie mogła dopasować go do albumu groźnych przestępców.

Poprosił ją, już po wieczorku zapoznać-czym, już po przebrzmiałej symfonii zawistnych spojrzeń i uszczypliwych uwag pozosta-łych koleżanek, na kolację do nocnego lokalu, Zrobiła „twarz” pełną zachęty na przyszłość, rzuciła ku niemu jedno ze swoich bardziej ko-kieteryjnych spojrzeń, ale powiedziała nie-dbale „mamy czas” i poszła do swego pokoju.

W tym samym mniej więcej czasie kapitan

Uśmiechnął się nad tym swoim sztyfrem-gdyż był pewien, że kierownik kulturalno-oświatowy raczej cenzury listów nie przepro-wadza, ale chodziło mu tylko o zwrócenie uwagi Barbary jak ważną przeszkodą są w jego „linii siedczej” owe futra.

Pierwszą sondę zapuściła już nazajutrz po otrzymaniu listu kapitana. Szli główną ulicą Szklarskiej, kiedy zobaczyła na wystawie do-mu towarowego manekin w eleganckim fu-trze. Przystanęła, popatrzyła chwilę jak każda kobieta patrzy na przedmiot swych pożądań. „Kocham futra. Chciałabym mieć coś takiego” — rzuciła jakby do siebie, obserwując go uważnie w lustrze szyby. Wydało jej się, że lekko drgnął. „Będziesz miała futra i co tylko zechcesz” — powiedział.

„Będziesz miała?” — zapytała przeciągając sylaby. „Dzisiaj wypijemy bruderszaft” — od-parował pociągając ją w dół ulicy.

Był typowym bawidamkiem. Mówił jej dużo o sobie, o swoim powodzeniu u kobiet, o swo-jej marnej pracy w tej zabitej dziurze. Wy-czuła, że miał przerosną ambicję, że czuł się powołanym do wyższych celów. Studiował trochę historii sztuki, grał na fortepianie, miał ponoć zdolności malarskie. Zorientowała się szybko, że jest człowiekiem przekonany o złym fatum, które sprzyjsięgo się przeciwko niemu.

W kilka dni potem, dała się uprosić „na ko-lację do jego pokoju”. Wiedziała, co miał na myśli pod słowem „kolacja”, próbowała już naciągnąć ją nieraz na zbiory porcelan, na-grania bitelsów, kolekcje trunków. Ale teraz miała dużą treść, gdyż oprócz wykreślenia się istotnie tylko kolacją pozostawało jej do za-łatwienia ważne zadanie, złożone przez kapi-tana: znaleźć męskie półbuty, zdjąć odcisk gumowej podeszwy.

(3 — cda)

KRZYSZTOF REM

BAWIDAMEK

cownicze, co roku bowiem jeździła na urlop do rodziny w Lubelskie, czuła się więc dość nieswojo. Skrętnie podglądała tryb życia swoich koleżanek z pokoju, starała się wcielić w skórę zwykłej urzędniczki i z niepokojem oczekiwała na pierwszy wieczorek zapoznać-czy, który jak się orientowała jest domeną kierownika kulturalno-oświatowego.

— Pani tańczy? — usłyszała za sobą ciepły, męski głos. Już wiedziała, gdyż jeszcze przed wyjazdem długo wpatrywała się w fotografię, że zaprasza ją Grzegorz M., wytworny, wymuskany kierownik kulturalno-oświatowy. Zdziwiła się, że to poznanie nastąpiło tak szybko, chociaż nie bez kobiecej satysfakcji przypomniła sobie słowa kolegów: „Jak cię tylko zobaczy Barbara, padnie u twoich stóp...”

Tańczyli. Zamawiał taniec po tańcu, wodził ją w „pierwszą parę”, w walcu umiejętnie włączył się w „kółka”, aby już po chwili roz-

siedział w swoim gabinecie nad meldunkiem komendy z miasta Ł. Donoszono mu stamtąd, że wczoraj odnaleziono futro pani W. zrabowane po jej zamordowaniu. Wiadomość była-by rewelacyjna i mogłaby stanowić jeden z poważniejszych śladów, gdyby nie fakt, że futro to zostało sprzedane właścicielce sklepu galanterijnego pani K. przez... zamordowaną Katarzynę B. Takiego obrotu sprawy kapitan nie przewidział, a wynikający z dedukcji łańcuch: morderca używa ofiary jako pośred-nika w sprzedaży jednego zrabowanego futra, aby potem ją zamordować, zabrać pieniądze i jej własne futro, wydał mu się godzien kiepskiej powieści kryminalnej.

Wziął długopis i szybko napisał krótki list:

„Barbara! Nie zapomnij o futrze. Ja wiem, że teraz nie pora aby tym zawracać sobie głowę, ale w lecie futra są tańsze. Może uda się tam coś dobrego załatwić. Bolek”.

Duch McCarthy'ego w CIA

„Dziecko zimnej wojny”, jak powszechnie nazywa się w Stanach Zjednoczonych Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), przysporzyło swym mocodawcom nie mało powodów do zakłopotania. Ostatnio ujawniono udział wywiadu amerykańskiego w zorganizowaniu przewrotu rządowego w Grecji w roku 1965, kiedy to usunięto od władzy partię Unia Centrum.

Otóż — jak wykazały zeznania jednego z oskarżonych w toczącym się obecnie w Atenach procesie, kpt. Aspidas — CIA zainstalowała ukryte mikrofony i podsłuchiwała rozmowy w gabinetach byłego premiera Papandreu i członków jego rządu. W pomieszczeniach tych zainstalowano także magnetofony, które mogą rejestrować rozmowy, prowadzone w odległości do 300 metrów. Zorganizowano również podsłuch telefoniczny rozmów, mogących dostarczyć dyskretnych szczegółów, wykorzystywanych przy różnego rodzaju okazjach.

CIA wielokrotnie dostarczała dowodów, że zdolna jest obalać rządy i naruszać (lub raczej gwałcić) prawo międzynarodowe. Te „przypadki” spotykały się z krytyką ze strony części prasy amerykańskiej i szeregu senatorów, którzy — jak np. Morse czy Fulbright — stwierdzali, że CIA nie jest instytucją uprawnioną do kształtowania polityki zagranicznej państwa, ani... kompromitowania jej na arenie międzynarodowej. Krytyka ta nie pościągnęła wszakże za sobą poważniejszych skutków w postaci np. ograniczenia uprawnień CIA (podlegającej bezpośrednio Kongresowi i powołanej przez ten właśnie Kongres w roku 1947), czy kontrolowania jej działalności w ramach uprawnień, przysługujących senackiej komisji spraw zagranicznych.

Jest tajemnica poliszynela, że CIA zajmuje się m. in. dywersją ideologiczną przeciwko komunizmowi i prowadzeniem określonych akcji za granicą. Występowanie zatem przeciwko jej działalności spotkać się może zawsze z zarzutem niełojalności wobec interesów USA (co w czasach McCart-

hy'ego równało się oskarżeniu o zdradę stanu, a i teraz wywołać może przykre konsekwencje). Niewielu jest też kongresmanów, którzy nie liczą się z tego rodzaju możliwością, zwłaszcza że — jak oświadczył nowy szef CIA, Richard Helms — Agencja dysponuje skutecznymi argumentami przeciwko swoim wrogom; mianowicie w archiwach CIA znajduje się około 50 000 tezek z dyskretnymi informacjami o wybitnych obywatelach Ameryki.

Metody, jakie stosuje się przy zbieraniu tego rodzaju informacji, nie odbiegają wiele od tradycyjnej roboty szpiegowskiej. Ujawnił je niedawno przewodniczący senackiej komisji sprawiedliwości, Emanuel Celler stwierdzając: podsłuchiwanie rozmów telefonicznych przez CIA jest rozpowszechnione i nikt w Nowym Jorku czy Waszyngtonie nie powinien być przekonany, że jego telefon jest ściśle prywatny.

Co prawda nagrywanie rozmów telefonicznych, czy stosowanie innych środków podsłuchu, dyktowane jest rzekomo „intersem bezpieczeństwa publicznego”, ale formuła ta jest tak ogólnikowa, że dowolnie jej interpretowanie nie narusza trudności.

Tak więc na podsłuchu telefonicznym znaleźć się mogą zarówno wybitni politycy amerykańscy jak i zagraniczni przedstawiciele państwa. Znałe są również przypadki nagrywania rozmów telefonicznych dziennikarzy, w celu wykrycia źródeł przekazywanych prasie dyskretnych informacji. „Towarzyskie telefony” funkcjonują w większości instytucji publicznych, których działalność posiada szczególne znaczenie dla gospodarki amerykańskiej lub znaczenie strategiczne.

Podobne chwytły stosuje również FBI (Federalne Biuro Śledcze). Podsłuchiwanie i nagrywanie były np. rozmowy, jakie prowadził dr Martin Luther King, przywódca Murzynów amerykańskich, podczas zamieszek rasowych w stanie Georgia.

Swego czasu na łamy prasy

amerykańskiej trafiła wiadomość o sporze, jaki toczył się między senatorem Robertem Kennedym a Edgarem Hooverem, dyrektorem FBI. Kennedy stwierdził wówczas m. in., iż w czasie, gdy pełnił funkcję Ministra Sprawiedliwości w rządzie swego zmarłego tragicznie brata, nie był informowany o podsłuchiowaniu prywatnych rozmów. Zaprzeczyli temu jednak stanowczo i dyrektor FBI, i szef CIA; funkcje te pełnił podówczas Allan Dulles. Ten ostatni określił stanowisko R. Kennedy'ego jako „absolutnie niepoprawne”, sugerując, iż musiał być powiadomiany o tego rodzaju krokach FBI.

Koniec końców sprawa trafiła do Kongresu, który zarządził miał publiczne przesłuchanie stron i doprowadzić do rozładowania napięcia. Problem jednakże był zbyt delikatnej natury, by mogło dojść do publicznej konfrontacji. Sprawę więc częściowo zatuszowano. Ani Kennedy, ani Hoover nie ujawnili dalszych szczegółów. Spór odłożono ad acta. Karty pozostały więc nie odkryte.

Zarówno jednak kontrowersje Kennedy-Hoover jak i częste „wpadki” ludzi z CIA, kompromitujące wywiad amerykański, stały się przedmiotem licznych spekulacji prasowych i znalazły szeroki oddźwięk w społeczeństwie amerykańskim. Odkryto bowiem, iż arsenał środków, jakim dysponują FBI i CIA, instytucje powołane do strzeżenia bezpieczeństwa publicznego, jako żywo przypominają nie tak znowu odległe czasy maccarthyzmu. Do szeregu wątpliwości, które budzi obecnie polityka Johnsona, dołączyła się więc jeszcze jedna: nieufność co do celowości niektórych posunięć wymienio-nych instytucji i nieznanie szerszych aspektów tej działalności. Tym sposobem osławiony „credibility gap” (luka w wiarygodności stwierdzeń), tkwiąca między działalnością administracji a wiedzą o niej w społeczeństwie amerykańskim — wzbogaciła się o jeszcze jeden istotny element. Oka-zało się też, że — wbrew pozorom — duch McCarthy'ego ciągle straszy w CIA.

JERZY WALASEK

Profilaktyczna działalność Temidy

W sukurs rodzicom i kuratorom

W naszej akcji „Młodzi na rozstajach”, pisząc na temat sądownictwa dla nieletnich m. in. informowaliśmy o rozszerzaniu się działalności profilaktycznej sądów. To stwierdzenie ogólne zostało poparte takimi przykładami jak przedsięwzięcia w Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu (organizacja studiów dla rodziców) i w Poznaniu (powstanie przy Sądzie dla Nieletnich koła TPD).

Z satysfakcją można obecnie odnotować, że wspomniane koło TPD zorganizowało studium dla rodziców, wobec których sąd orzekł pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. W programie wykładów (na temat wybranych zagadnień prawa, psychologii, pedagogiki) połączone z dyskusją oraz filmy o tematyce wychowawczej. Zajęcia, które się wkrótce rozpoczyna, będą się odbywać raz w miesiącu.

Inicjatywa koła TPD bez wątpienia cenna, będzie zasługiwać na jeszcze wyższe uznanie, gdy studium dla rodziców zostanie potraktowane jako wstęp do utworzenia poradni (np. takiej jak w Szczecinie — psychologiczno-pedagogicznej).

Pedagogizacja rodziców rozwinięta jest obecnie bardzo szeroko. Wiele instytucji i organizacji prowadzi w tym zakresie ożywioną, ale jednostronną działalność, z przewagą takich form jak wykład lub prelekcja połączona z udzielaniem wyświeśleń na pytania. Taka metoda pedagogizacji jest mało skuteczna szczególnie w odniesieniu do rodziców o najniższych kwalifikacjach pedagogicznych. Ludzie ci szukają na uniwersytetach dla rodziców nie znajomości ogólnych zasad psychologii, pedagogiki itd., lecz konkretnych wskazówek: jak rozwiązać dręczące ich kłopoty związane z wychowaniem dzieci. Oczywiście o kłopotach tych nie

mówią, bo trudno publicznie zwierzać się ze spraw o charakterze intymnym.

Rozmowa w poradni, w dyskretny atmosferze — w cztery oczy z psychologiem lub pedagogiem — to chyba najlepsza, a w każdym razie podstawowa forma pedagogizacji. Zaledwie za jej namiastkę można uznać tzw. kącik porad i odpowiedzi (również pisemnych) w ramach studium dla rodziców organizowanego przez koło TPD.

Z kolei o drugiej inicjatywie — tym razem samorządu kuratorów przy Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla Poznania. Samorząd zorganizował studium dla społecznych kuratorów i inspektorów, a także dla zainteresowanych nauczycieli i funkcjonariuszy MO. Formy szkolenia: wykłady z dyskusją, seminaria, wyświetlanie filmów, zwiedzanie zakładów resocja-

lizacyjnych. Studium zostało otwarte — 7 bm. — prelekcją na temat sytuacji międzynarodowej. W programie 3 dalsze pogadanki na ten sam temat. Nie jesteśmy przeciwni poruszaniu tego rodzaju problemów, ale w odpowiednim czasie i miejscu. Patrząc z tego punktu widzenia za nieporozumieniem trzeba uznać fakt, że w ramach studium, które ma się przyczynić do podniesienia poziomu pracy resocjalizacyjnej, przewiduje się wygłoszenie 4 prelekcji o sytuacji międzynarodowej, podczas gdy 2 lub 3 referaty dotyczyć będą metod pracy kuratorów i inspektorów. Seksuologia, psychopatologia, problemy walki z alkoholizmem, kryminologia, wybrane zagadnienia z prawa rodzinnego — a więc dziedzin na ogół niezbyt dobrze znane inspektorom i kuratorom — będą „załatwione” w stylu telegraficznym — pojedynczymi referatami. M. Ł.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

KTO JEST WŁAŚCIELEMI

Elżbieta N. pow. Szamotuły — Przed moim ślubem ojciec wybudował dla mnie dom. Wszelkie formalności związane z tą sprawą załatwiane były na moje imię i nazwisko. Z braku mieszkania — po jakimś czasie — zamieszkała u mnie siostra i nie ma zamiaru się wyprowadzić. Zapytuję, kto jest właścicielem domu?

RED. — Właścicielem domu mieszkalnego jest ta osoba, której własnością jest parcela, na której budynek jest pobudowany. O ile jest Pani właścicielką parceli i prawo to ujawnione jest w księdze wieczystej, jest Pani właścicielką domu.

ROZSTRZYGA RADA ADWOKACKA

Stały czytelnik Poznań — Do kogo mogę się zwrócić, jeżeli prawnik nie chce podjąć się obrony?

RED. — Umowę o prowadzenie sprawy zawiera się z kierownikiem zespołu adwokackiego, który uwzględniając życzenia klienta i specyfikę sprawy — wyznacza adwokata. Zespół może odmówić udzielenia pomocy prawnej tylko z ważnych powodów. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozstrzyga rada adwokacka (art. 20 i 22 ustawy z 19. 12. 1963 o ustroju adwokatury). (238)

ŁODÓWKI NA RATY

Stanisław Nowakowski — Jakież łódki można nabywać na raty?

RED. — Na raty można nabyć: „Iglo L-4”, „Iglo L-9”, „Iglo L-10”, „Śnieżkę”, „Yeti”, „ALD-80”. Na te łódki wpłaca się 10 proc. a resztę ORS rozkłada na 18 rat. Przy zakupie łódki „Foka 1”, „Szron”, „SLD Mielec” — wpłaca się 30 proc. (reszta na 12 rat); zaś przy zakupie „Foki 8” i „Silesii” obowiązuje 50 proc. wpłaty; resztę ORS rozkłada także na 12 rat. Jedynie „Szron — LUX” sprzedaje się tylko za gotówkę. (87)

SOPOT, A NIE SOPOTY

Barbara Karwiecka. — Jak się mówi prawidłowo Sopot czy Sopoty?

RED. — Według Słownika Prawnej Polszczyzny — prof. St. Szobera oraz Zasad Pisowni Polskiej S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego miasto to nazywa się Sopot. Należy więc odmieniać — jadę do Sopotu, kuzynka z Sopotu, mieszkam w Sopocie. Ten sam pogląd wyraża prof. dr W. Doroszewski w poradniku językowym „O kulturę słowa”. (116)

PRACOWNIK FIZYCZNY I PRACA UMYSŁOWA

Barbara K. Od marca 65 r. do września 1966 r. pracowałam na etacie fizycznym, wykonując przez ten czas pracę biurową. 31 sierpnia 66 r. otrzymałam 2 tygodniowe wypowiedzenie. Czy słusznie?

RED. — Nie, pracownik wykonujący czynności biurowe (umysłowe) nabywa prawa pracownika umysłowego, bez względu na to czy zajmuje etat pracownika umysłowego czy też fizycznego. W pani wypadku obowiązywało 3-miesięczne wypowiedzenie. Skoro otrzymała pani tylko dwutygodniowe, może dochodzić od-

szkodowania 2,5 miesięcznego wynagrodzenia za pracę — przed zakładową komisją rozjemczą. (272)

JAK KUPIĆ MIESZKANIE

Zofia T. — Chcę sprzedać domek jednorodzinny. Ile należy zapłacić podatku? Czy spółdzielnie posiadają mieszkania z tzw. wolnej puli, aby kupić mieszkanie za gotówkę?

RED. — Podatek od nabycia praw majątkowych przy sprzedaży nieruchomości wynosi 6 proc. wartości sprzedanego obiektu. Mieszkania spółdzielcze typu własnościowego budują spółdzielnie mieszkaniowe. Niezależnie od tego może Pani nabyć mieszkanie w małych domach mieszkalnych, stanowiących odrębną własność, a wyłączonych spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami. (299)

ODWOŁANIE Z URLOPU

K. K. Września. — Pojechałem do Zakopanego na urlop wypoczynkowy. Po 8 dniach odwołano mnie z wakacji. Czy należy mi się jeszcze raz cały urlop, czy tylko reszta niewykorzystanych dni?

RED. — Zakład pracy z ważnych względów może odwołać pracownika z urlopu wypoczynkowego. Przysługuje wtedy zwrot kosztów poniesionych w związku z odwołaniem oraz prawo do reszty nie wykorzystanego urlopu (Monitor Polski nr 91, poz. 1016). (117)

WYPOMPOWANIE WODY Z PIWNICY

K. R. znad Warty. — Do piwnicy w domu w którym mieszkam, napłynęło dużo wody (zdarza się to prawie co roku). Do kogo należy jej usunięcie?

RED. — Usuwanie wody z piwnicy — przy występowaniu jej w większych ilościach — nie obciąża najemcy. Należy powiadomić właściciela nieruchomości, podając mu równocześnie termin wykonania naprawy. Jeżeli w oznaczonym terminie nie wykona tych prac, można zrobić to na własną rękę, potrącając koszt z czynszu najmu. Dz. U. nr 17 z 1962 r. poz. 227. (165)

TYLKO W III STREFIE

Ksawery D. — Czy w domku jednorodzinnym w Poznaniu można hodować trzodę chlewną.

RED. — Hodowla trzody chlewnej oraz drobiu dopuszczalna jest w Poznaniu tylko w III strefie. Dom gospodarczy musi być oddalony 10 m od budynków mieszkalnych. Granice podziału miasta na strefy uzyskała Państwo w głąb w stacjach sanitarno-epidemiologicznych poszczególnych przedziów DRN. (136)

KTO MOŻE OTRZYMAĆ STYPENDIUM

Zofia z I roku — Ojciec jest rencistą. Styszałam, że mam prawo do stypendium w wysokości 500 zł.

RED. — Stypendia przyznawane są dopiero od drugiego semestru I roku studiów i wynoszą od 300 do 450 zł miesięcznie. Stypendium może otrzymać student, który wykazuje się dobrymi stopniami w nauce, znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, uzasadniającej przyznanie stypendium, a nadto wykazuje nienaganną postawę moralną i obywatelską. (190)

W świecie katolickim panowały mieszane, różnorakie uczucia, kiedy przed blisko czterema laty Jan XXIII otwierał obrady II Watykańskiego Soboru. Czym on się stanie, co przyniesie? Nie wszędzie umiano sobie odpowiedzieć na te i podobne pytania.

Wspominam o tym przy okazji lektury książek Ignacego Krasickiego „Kartki z Piazza San Pietro” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966, str. 378) i „Rzymskie ABC” („Iskry”, Warszawa, 1966, str. 279). Pierwsza z wymienionych książek dotyczy w całości spraw Soboru. Druga jest zbiorem barwnych reportaży o różnorodnych stronach życia Wiecznego Miasta i Włoch, na którym raz po raz wyblja swe piętno bliska obecność Watykanu. Znajdzie w nich także czytelnik omówienie niektórych spraw Kościoła jak chociażby kapitalny dla jego przyszłości problem dialogu z komunistami i komunizmem czy z sympatiami i szacunkiem przedstawioną sylwetkę papieża Jana XXIII.

„Kartki z Piazza San Pietro” stanowią zbiór i wybór korespondencji Ignacego Krasickiego drukowanych w prasie polskiej i ogłaszanych w radiu. W książce Krasicki ujął je w miesięczne cykle od października 1962 r. po grudzień 1965 roku. W ten sposób otrzymaliśmy bezpośrednią relację z całości soborowych debat, relację oddającą klimat i nastrój obrad Soboru, przypominającą jak na taśmie dokumentalnego filmu wszystkie zakrety, sprzeczności, przeciwieństwa, wzloty i upadki Kościoła współczesnego. A jest to opowieść dokładna, bo przecież pisana ręką korespondenta, który kilka lat spędził w Rzymie, obracał się w kołach bliskich Watykanowi, i który przez cały czas Soboru uważnie obserwował jego przebieg.

Takie ujęcie poza jego bezspornymi walorami ma także swoje niedostatki, zaciemniające czytelność książki i mallowiedzą w niej obrazu. Chodzi mi szczególnie o dość liczne powtórzenia, występujące w poszczególnych korespondencjach.

Ale chyba rzeczą ważniejszą jest, że otrzymaliśmy obraz Kościoła żywego, bez upiększeń i zaciemnień, ale i bez uproszczeń. Jest to Kościół walczący z samym sobą o swoją przyszłość, Kościół, który — zdaje się — zaczyna pojmować nieodwracalne przemiany dzisiejszego świata, wobec którego — w swoim interesie już nie może zająć postawy tradycyjnej, potępiającej kierunek rozwoju ludzkości, schlebającej dawnym układowi i sojuszm politycznym. To Kościół z trudem zrzucający z siebie wielowiekowe nawarstwienia uprzedzeń, kompleksów i niechęci, usiłujący pojąć sens dziejowych procesów.

Takim Kościół stał się w czasie Soboru, który rozkołysał nadzieje i obawy,

Na półce z książkami

Sobór trwa nadal

nagromadził ładunki, których siła będzie uderzać w świat katolicki w sposób niepostrzeżony. Krasicki przedstawia obraz ogromnych trudności, w jakich dokonuje się dzieło odmowy tego świata. Rozpaczliwy, gwałtowny opór jej przeciwników i upór jej zwolenników. A także niejednoznaczność i niejednorodność wśród nich, trudność zrozumienia, że jeśli Kościół chce być odnowiony, chce pomóc sobie i światu, pragnie znaleźć w nim miejsce aktywne, liczące się — musi to uczynić konsekwentnie, bez nawrotów do starych koncepcji podanych w nowocześniejszym opakowaniu. Widać to szczególnie dobitnie na przykładzie sprawy dialogu — który przewija się przez cały czas soborowych poszukiwań. Jakże różni są jego zwolennicy — od tych szczerych, z gorącym sercem pragnących rzetelnej współpracy w dziele ocalenia świata, i poprawy warunków

życia na nim, widzących w innych braci a nie przeciwników ideologicznych, do tych, którzy uznając nieskuteczność potępienia, widząc rozszerzające się sukcesy świata komunistycznego, przyciągania jego idei sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów, pragną badać możliwości dialogu, aby z tym światem i jego ideami walczyć.

Ileż obaw i oporu wokół dialogu, wokół nieuniknionej w przyszłości bliższej lub dalszej perspektywy rzetelnej współpracy z siłami socjalistycznymi w sprawach rzeczy ziemskich, ileż nawrotu starych potępień. O bardzo wielu z nich czytamy w książce Krasickiego, o innych mówią wydarzenia ostatnich miesięcy.

Wraz z opisem przebiegu soborowych debat Krasicki przedstawia udział w nich biskupów polskich. Nie jest to obraz pocieszający. Bo chociaż dla niektórych polskich biskupów przebieg Soboru był dobrą szkołą myślenia, chociaż konfrontacja z postawą najbardziej światłych reprezentantów Kościoła, jego potrzebami i rzeczywistymi troskami musiała skłonić do myślenia, a nawet rewizji wielu pojęć, to jednak kierownictwo osobistości Kościoła katolickiego działającego w naszym kraju, przywoływały echa Kościoła wojującego, chętnego do potępienia socjalizmu, a nie szukania obecności w tym systemie.

Uchwały Soboru, jako — najczęściej — rezultat kompromisu są połowiczne. Każdy z dwóch zasadniczych nurtów może w nich czerpać natchnienie. I tak się dzieje. Rok po zakończeniu Soboru batalia o przyszłość katolicyzmu trwa. „A więc kres epopei? Nie sądzę” — pisze Krasicki. „Sobór skończył się, choć jeszcze trwa. Może na tym polega jego największe osiągnięcie? Bo czegoż jak nie permanentnego fermentu ideowego — żyć można jakiegokolwiek ideologii? A to, czy i w jakim stopniu ten Sobór okazał się lub nie gigantycznym fajerwerkem czy też niewypałem — okaże przyszłość. Ta posoborowa przyszłość Kościoła anno 2000, borykającego się w nadludzkim wysiłku, w śmiertelnych zmaganiach, o dalsze życie i przetrwanie”.

WŁODZIMIERZ WANAT

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król włościanów”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Cyganka”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — godz. 11 „Bamba w oazie Tonga”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Matka i córka” (włoski 18 lat); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Twarz zbiega” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Boccaccio-70” (włoski 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Radość o poranku” (USA 16 l.); GONG — g. 10, 12.15 „Awantura o Basie” (pol. 7 lat); g. 16, 18, 20 „Stazione Termini” (włoski 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Bajka o mrozie czarodzieju” (radz. 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Tysiąc oczu doktora Mabuse” (NRF 16 l.); HUTNIK — g. 16, 19 „Viva Maria” (franc. 16 lat); KOSMOS — g. 18 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); MALTA — g. 16 „Ostrożnie, babciu” (radz. 12 l.); g. 18, 20 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 „Latający profesor” (USA 11 l.); g. 20 „Kronika pewnej zbrodni” (NRD 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Walizka z milionami” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Fatalny list” (ang. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Juana Gallo” (meksyk. 16 lat); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Car i general” (bug. 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 16, 19.30 „Nieśmiały w akcji” (radz. 11 lat); SCALA — g. 16.30 19 „Ja, Julinka i koniec wojny” (czeski 16 l.); TECZA — g. 15, 17, 19.30 „Arzyłokaj” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Miłość blondynki” (czeski 16 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Ten najlepszy” (USA 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Długie łodzie Wikinów” (ang. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Trzy plus dwa” (radz. 12 lat); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pietno Hirozimy” (jap. 16 lat); ZNIECZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” (cz. II).

MUZEJA

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — nieczynne do 22 II br.
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — godz. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

PALAC KULTURY — Rzeźby w drzewie — J. Zatyeha „Siedzińska”; Malarstwo — M. Wąsowicz — Sopotki; „Polski strój ludowy” (do 20 bm.).
KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.
MUZEUM NARODOWE — Malarstwo St. I. Witkiewicza — g. 9-15 (do 17 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lek. — tel. 637-35.
Podstacje PR: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18 (czynne całą dobę).
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7-23); pediatriczne (g. 15-23); stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała doba). Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstacje PR.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103) tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM 1, FALA 1.322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Człowiek i jego świat”; 9 Dla kl. III i IV: „Przegląd Fryszki”; 9.20 Muz. polska; 10 „Głos to na górę”; pow.; 10.20 Konc. rozrywk. z udziałem solistów;

Grunwaldzkie harcerstwo oczekuje pomocy szkół

W planie budowa młodzieżowego domu kultury

Organizacja harcerska na Grunwaldzie przyciąga do swoich szeregów coraz to więcej dzieci i młodzieży szkolnej. Trzy lata temu liczyła blisko 4.000 członków, a obecnie w tej dzielnicy jest ponad 6.670 harcerzy.

Wzrastająca liczba harcerzy nie oznacza jeszcze, że tej organizacji nie brak kłopotów. Na pewno jednak działa ona sprawniej, niż w latach poprzednich. Przede wszystkim skierowano ostatnio wiele wysiłków na sprawy ideowo-wychowawcze, a nie mniejsze starania poczyniono dla zapewnienia dzieciom coraz bardziej atrakcyjnych zajęć. Urządza się więc dla nich wiele obozów, kolonii oraz tzw. małe wczasy w mieście. W 1965 r. np. z obozów letnich skorzystało 616 harcerzy z Grunwaldu, a w zeszłym roku — 926.

Bacząc na uwagę zwróconą podczas zeszłorocznego lata na dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżały z miasta. W akcji „nieobozowe lato” uczestniczyło ponad 1.000 dzieci (rok przedtem — 460 harcerzy).

Pomoc w organizowaniu wycieczek podczas lata i zimy okazuje też harcerzom Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerstwa. W 1966 r. przekazała ona na tę akcję około 70.000 zł. Działają też w szkołach Koła Przyjaciół Harcerstwa, które również pomagają swoim drużynom.

Sprawy harcerstwa na Grunwaldzie omawiała niedawno Komisja Oświaty i Kultury DRN. Uczestniczyli w tym posiedzeniu: przewodniczący Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa — Ł. Lera — oraz przedstawiciele Komendy Hufca ZHP. Z dys-

kusji wynikało, że grunwaldzka organizacja harcerska cierpi przede wszystkim na brak kadr instruktorskich. A bez nich nie bardzo można rozwijać działalność drużyn. Nie we wszystkich szkołach podstawowych istnieją dobre drużyny. Są takie, które nie przejawiają zbyt wielkiej aktywności, w innych za mało dzieci należy do ZHP. Najwięcej uczniów mają w harcerstwie szkoły: nr 52 na Fabianowie oraz nr 33 przy ul. Jarochowskiej. W tych dwóch placówkach, posiadających długoletnie i dobre tradycje w tym zakresie, wiele uwagi stało się rozwijającej się działalności harcerskiej poświęcają nauczyciele. Najniższy zaś procent uczniów, zorganizowanych w ZHP, notuje się w szkołach: nr 90 przy ul. Chociszewskiej i nr 76 przy ul. Sierakowskiej. W tej ostatniej placówce na ponad 1.000 uczniów tylko 146 należy do harcerstwa.

Pracę wszystkie grunwaldzkie szkoły mają podobne warunki dla rozwoju ZHP. Zależy to jednak nie tylko od kadr instruktorskich, lecz również od właściwego podejścia do sprawy całego grona nauczycielskiego.

Przewiduje się, że w 1970 r. na Grunwaldzie do ZHP należy będzie 9.000 dzieci i młodzieży. W związku z tym, potrzebne będą odpowiednie kadry. Najlepiej, gdyby instruktorami zostali nauczyciele. Wówczas byłaby gwarancją, że drużyny otoczone zostaną należytą opieką.

Nie ulega wątpliwości, że pewnym zahamowaniem w rozwoju działalności drużyn jest brak harcówek. Nie wszystkie szkoły je posiadają, a niektóre istniejące mieszczą się na 8 do 10 m² powierzchni. W takiej ciasnocie trudno nie działać, lub prowadzić zbiórki z kilkunastu uczniami. Nie wszędzie jednak możliwe jest wygospodarowanie specjalnych pomieszczeń.

W przyszłości Grunwald otrzyma do swej dyspozycji obiekt, który ma spełniać rolę domu kultury dla dzieci i młodzieży. Do jego powstania, jako że zaprojektowano go w czynie społecznym, droga jeszcze daleka. Za inicjatywę należą się słowa uznania Komendzie Hufca ZHP i grunwaldzkiej organizacji ZMS. Bo choć nie widać jeszcze murów budynku, to aktywiści ZHP i ZMS mają już gotowy plan budowy. Otrzymali też wstępny lokalizację przy ul. Grunwaldzkiej (narożnik ul. Miczurina) i załatwiono wiele innych spraw, związanych z inwestycją. M.in. Komenda Hufca ZHP otrzymała zapewnienie z Biura Projektów i Studiów Przemysłu Ceramiki Budowlanej o wykonaniu w czynie społecznym założeń projektowych i kosztorysu. W naj-

bliższym czasie ma powstać społeczny komitet budowy domu. Życzymy już dzisiaj powodzenia w tej słusznej akcji. (a)

Z. Szostak dyrygentem koncertu symfonicznego

W piątek 17 bm., o godz. 19.30 i w sobotę, 18 bm. o godz. 18 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako solistka wystąpi artystka Opery Poznańskiej Irena Winiarska — (mezzosopran).

W programie: K. Kurpiński — Uwertura do op. „Królowa Jadwiga” i M. de Falla — „Miłość czarodziejem”. Następna pozycja programu będzie I. Strawińskiego „Scherzo à la Russe”, stanowiące konglomerat muzyki klasycznej z muzyką jazzową. Na zakończenie usłyszymy poemat choreograficzny M. Ravela — „La Valse”. (na)

W raporcie Kim WIKROGIE

Od wielu tygodni dziwny się, dlaczego autobusy linii 64 mają na tablicach orientacyjnych wypisaną trasę „Al. Wojska Polskiego — Grochowska”, skoro kursują już na ul. Szpitalną. Nie sądzimy, by zmiana tablic była aż tak trudna.

Czytelnicy z centrum zwracają uwagę na straszliwe zanieczyszczenie Góry Przemysłowej. Oniż rosną tam piękne krzewy i drzewa. Dzisiaj jest to raczej kamieniste pustkowie. Liczyć więc wypada na to, że z wiosną mieszkańcy i władze dzielnicy przyczynią się do tego, by — chociaż w czynie społecznym — upiększyć wspomniany obiekt. (c)

Ponoć MPK zlokalizowało na niektórych końcowych przystankach fachołowców od naprawy samochodów „Krab”. Szkoda tylko, że pracownicy ci nie zawsze starają się wywiązać z powierzonych im zadań. Ostatnio coraz częściej obserwowujemy, że nawet z końcowych przystanków, a m.in. z pl. Warzyńskiego, tramwaje wyruszają na trasę z nieczynnymi automatami do sprzedaży biletów. (c)

Przyczek

Gdzie kabina?

Pani poprosiła o pokazanie damskich spodni z laminatu za jedne 380 zeta. Ekspedientka stoiska z artykułami sportowymi, acz niezbyt chętnie, rzuciła na ladę jedną parę. Przybrudzoną, bo przybrudzoną, ale ponoć tylko tę jedną parę wolno przymierzać, żeby innych nie brudzić. Zgoda na to, lecz gdzie?

Przed 22 rocznicą wyzwolenia Poznania

Uroczyste obchody

W związku z przypadającą 23 lutego 22 rocznicą wyzwolenia Poznania odbędzie się w naszym mieście szereg uroczystości.

21 bm. o godz. 14 na Grunwaldzie nastąpi wmurowanie płyty pamiątkowej w gmachu Prezydium DRN. W tym budynku mieścił się w 1945 roku Komitet Wojewódzki PPR. W tej samej dzielnicy odbędzie się uroczysta akademicka, podczas której wyróżniający się w pracach społecznych działacze otrzymają odznaczenia.

W 22 rocznicę wyzwolenia miasta nastąpi też na Grunwaldzie wmurowanie aktów erekcyjnych w mury dwóch budynków szkolnych, powstałych z pieniędzy Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Są nimi szkoły: liceum ogólnokształcące przy ul. Palacza — Słegiennego oraz specjalna podstawowa przy ul. Podkomorskiej.

Na Jeźcach uroczystość o charakterze dzielnicowym, organizuje w sobotę, 18 bm., o godz. 18, w Studium Nauczycielskim przy ul. Szamarzewskiego, Okręgowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 8. Podczas uroczystości nastąpi dekoracja odznaczeniami zasłużonych działaczy społecznych.

W czwartek, 23 bm. o godz. 16, odbędzie się na Nowym Mieście w Kobylempolu uroczysta akademicka. Podczas niej mieszkańcy tego osiedla złożą meldunek o wykonaniu w czy-

nie społecznym pawilonu, w którym mieścić się będzie bar gastronomiczny oraz fryzjer.

Również na Nowym Mieście 19 bm. zorganizowana będzie przez Komendę Hufca ZHP sztafeta wyzwolenia. Uczestnikami sztafety będzie młodzież zrzeszona w ZHP, ZMS, KMW i LOK. Zbiórka uczestników nastąpi o godz. 9.30 na Miłostowie.

Przedstawiciele zakładów pracy, komitetów blokowych i szkół składają będą 23 bm. w Prezydium DRN Stare Miasto meldunki o podjęciu na ten rok rozmaitych czynów społecznych, których wykonanie pozwoli na dalsze uporządkowanie dzielnicy. Zobowiązania przyjmować będą członkowie Prezydium DRN.

Uroczysta akademicka odbędzie się także na Wildzie. Najbardziej wyróżniający się w pracy społecznej działacze otrzymają odznaczenia. (a)

odpowiadamy

H. Matuszewski, ul. Grobla. — Sprawa zajmiemy się natychmiast. Prosimy o przybycie do naszej redakcji. (421)

„Lipa”. — W sprawie kontraktacji krzewów jagodowych (agrest, czarna porzeczka) należy zgłosić do Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Rocha 9. (79)

W. M., Chelmo. — Deglomeracja jest przeciwnością aglomeracji. Aglomeracja zaś znaczy gromadzenie, np. przemysłu. Deglomeracja to stacjonowanie się lub upadek moralny. (420)

Stanisław Z., ul. Wielkopolska. — Za list dziękujemy. Poruszymy tę sprawę. Uwaga trafna. (454)

E. Tomczyk. — Powinna Pani rozpocząć starania o mieszkanie. Sublokator w przypadku wyprowadzenia się głównego lokatora traci prawo do przebywania w dotychczasowym mieszkaniu.

B. N., ul. Głogowska. — Za sporządzenie aktu małżeńskiego pobie ra się 100 zł opłaty skarbowej. (172)

Jan i Janina. — Książek traktujących o małżeństwie, rodzinie i dziecku jest dużo. Radzimy nabyć: H. i I. Stone, „Podręcznik Małżeństwa”, M. Kozakiewicz: „Rozmowy intymne”, B. Łobodziński: „Małżeństwo małżeństwa i rodziny” (129)

Kazimiera Kubiak, rencistka. — Jak wynika z pisma MPK, konduktorów pouczono, że wobec pasażerów należy być grzeczną. (7)

Zbigniew M., ul. Hetmańska. — Prosimy się zgłosić do Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i Wytwórców, ul. Palacza 134. (411)

Czytelnik stały. — Sprawa zajmujemy się. O wyniku zawiadomimy. (406)

Maria K., ul. Dzierżyńskiego. — Przyznajemy Pani rację, że na szeregu ulic tramwaje powodują dużo hałasu. Niestety, wysunięte propozycje nie da się jeszcze zrealizować. Na razie nie ma możliwości przeniesienia linii tramwajowej na inną ulicę. (416)

Stały czytelnik, Poznań. — Pisaliśmy już parokrotnie, że rozwój i rozbudowa miasta wymaga niekiedy rezygnacji ze starej zieleni. W sprawie Góry Przemysłowej przyznajemy rację.

Stała czytelniczka. — Ośrodek Walki z Gruźlicą jak i nasza redakcja całkowicie zgadzają się z Pani uwagami. Jeżeli jednak całkowicie zabroni się pacjentowi palić — robi on to pokątnie. W związku z tym wyznaczono stałe miejsca, jak klub i niektóre stoły, w których zezwala się chorym palić. (2820)

INFORMUJEMY

Do 22 bm. zamknięte będzie Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Odwachu, a to z uwagi na przygotowywanie nowej ekspozycji.

Plenarne zebranie członków Oddziału ZBoWiD Stare Miasto odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w auli szkoły przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Na odczyt dr. E. Czerwńskiej pt. „Amortyzacja a potrzeby otworzenia” zaprasza Sekcja Finansów i Polityki Pieniężnej PTE dzisiaj o godz. 18, do sali WSE.

Zebranie plenarne członków Koła, Główna, ZBoWiD odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Tomickiego.

Na młodzieżowy Wieczór Przyjaźni, przygotowany przez uczniów Technikum Geodezyjno-Drogowego zaprasza dzisiaj o godz. 16 Klub TPPR, ul. Ratajczaka 37. Spotkanie z pisarzem książek dla młodzieży, A. Bahdajem, urządza dzisiaj filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Hetmańskiej 41. Początek o godz. 12.

Wycieczka autokarem na szlak walk w okresie Wiosny Ludów (Poznań, Winna Góra, Miłostów, Pyzdry, Sokołowo, Września) urządza 19 bm. CRT PTTK. Zgłoszenia uczestników — Stary Rynek 90.

Ostatecznie klientka spodnie przymierzyła i ponownie udała się na I piętro, gdzie transakcja kupna — sprzedaży doszła wreszcie do skutku.

Nietrudno się domyśleć, że cała rzecz wydarzyła się w PDT. Dlaczego jednak tam, gdzie sprzedaje się spodnie nie ma ich w czym przymierzyć, albo — dlaczego spodni nie sprzedaje się tam, gdzie znajdują się odpowiednie urządzenia do przymierzania? (c)

Kto widział?

Komenda Ruchu Drogowego MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku drogowego z 8 bm. około godz. 16.40 na ul. Głogowskiej, przy skrzyżowaniu z ulicą Włók. Samochód osobowy „Warszawa” (stary typ) potrafił tam przekraczając jezdnię, 10-letnią dziewczynkę. Samochód nie zatrzymał się na miejscu wypadku, a odjechał w kierunku przejazdu kolejowego w Górczynie. Osoby, które mogą udzielić informacji w powyższej sprawie, proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Ruchu Drogowego MO, pl. Wolności 16, pok. 25 A lub telefonicznie 412-488. (na)

gospodarzy”; 18.05 — „Skarbice kultury gotyckiej” — film prod. polskiej; 18.20 — „Sesam muzyczny”; — Inscenizacja Kantaty nr 201 J. S. Bacha pt. „Spór między Febussem i Panem” (Poznań); 18.35 — „Próby” — miesięcznik konsumenta; 19.20 — Dobranoc i dzień; 20 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Słalom specjalny kobiet (powtórza); 20.30 — „Na tropach zbrodni” — film fab. prod. radz.; 22 — Refleksje; 22.30 — Dziennik;

PIATEK: 11-11.45 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrosse; 11.55-12.25 — Prope-dyktka filozofii dla kl. XI — Co to jest etyka; 12.45-13.05 — Dla kl. III — „Fabryka”; 16 — „Centrum z bliska” — reportaż; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z o-kienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Dolina królów” film produkcji ang. (cz. II); 17.45 — „Kronika tygodnia”; 18 — Wszel-nica TV — „Maszyny myślenia” — program z cyklu: „Perspektywy”; 18.35 — „Spotkanie z Marianem Żaluckim”; 18.55 — „Spożycie na pięćdziesiąt” — program red. ekonomicznej; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Teatr TV — „Ostatni liść” — O’Henry; 21.10 — „Rozmowy o książkach”; 21.25 — „Człowiek ideowy” — co to znaczy?; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrosse (powtórzenie);

TV zastrzega prawo zmian.

Radiony — Cykl: „Światło idei”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.50 Muz. tan.; 20.20 Giacomo Puccini — „Turandot” — opera w 3 aktach; 23.05 Muz. rozrywk. i tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 69.74 MHz: 18.05 R. Wascho i Jego płyty; 18.25 „Paweł i Agnieszka pow.”; 18.50 Piosenki ulicy; 19 Jazzoowa „ary-stokracja”; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 „Klub niezwykłych zawodów” słuch.; 20.20 Słynni kompozytorzy muz. rozrywk.; 20.45 Śpiewa Tadeusz Chyła; 21 O filmach rozmawiają A. Gostyńska i Z. Kalużyński; 21.15 Mistrzowskie wykonanie muz. jazzowej — Fats Waller; 21.35 Pod starą gwiazdą; 21.50 Opera — R. Leoncavallo „Pajace”; 22.07 Śpiewa Tony Bennett; 22.15 Polowanie na wilki; 22.35 Zespół „The Four Tops”; 22.55 Wiersze Al. Fuzdzina; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa M. Faithfull.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55-11.25 — Dla kl. VI — Historia „W Krakowie, Poznaniu, Zamościu”; 13.30 —14 — Przedolimpijskie zawody w Grenoble. Słalom kobiet specjalny w Chamrosse (przez Poznań); 16.10 — Kurs rolniczy „Mechanizacja sprzętu siana”; 16.40 — „Miesiąc dobrego słońca” — film; 16.50 — Wiadomości; 16.55 — „Kino Pły”; 17.20 — „Medale i detale”; 17.40 — „Klub dobrych

11 Dla kl. VII — „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Z muz. klasycznej; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V, VI i VII „Spotkania z przyrodą”; 14 „Niebo szuka łągi”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomości z anteny”; 18.45 Kurs j. francuskiego; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Polskie zesp. jazzowe; 20.30 „Wieczór w Gospodzie pod Gadającym Niedźwiedziem”; 23.15 P. Czajkowski — IV Symfonia f-moll; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „8 godzin na dobie”; 8.55 Melodie i piosenki; 9.40 Reportaż literacki; 10.05 Z twórczości H. Berlioz; 10.50 „Ludzie w bieli”; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żyweń; 12.25 Konc. estradowy; 12.50 „Legenda a rzeczywistość”; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje... 13.25 Muz. rozrywk.; 13.50 Public. młodzieżowa; 15.45 „Błękitna sztafeta”; 15.50 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańska 15-tka Radiowa; 17.45 Magazyn ekonomiczny; 18.10 „Spotkania dźwięku i metafory”; 18.50 Uniwersytet